

## KAZIMIERZ BRONISZ ur. 1935; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Czyny partyjne
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	codziennosc w PRL, czyny społeczne

### Czyny partyjne

Było to z okazji jakiejś tam rocznicy zwycięstwa czy Rewolucji Październikowej, czy dla uczczenia święta 1-go Maja. Załogi, kierownictwo zakładów pracy podejmowało się załogoczynu społecznego na rzecz miasta czy środowiska czy czegoś, żeby zrobić coś pożytecznego. A czyny polegały przeważnie na tym, że zgonili masę ludzi i przeważnie się nic nie zrobiło, albo się zrobiło za chwilę jakiś plac. No ładnie śmy tam łopaty, grabie, zagrabili, a na drugi dzień przyjeżdżają koparki i kopią czy stawiają w tym miejscu budynek. Czyli prace tak zwane syzyfowe były, większość żadnego pożytku. Część, tak jak dzisiaj patrzę to pożytek na Głębokiej przy CPN-ie, skwerek jest taki, przy osiedlu Piastowskim bodajże. Teraz to jest zaniedbane. To tam śmy w czynnie to stawiali, coś zostało z tego część, jak gdyby takie. Ale masę rzeczy się robiło dla robienia. Wywieźli ludzi, gdzieś porobili. W końcu doszli do wniosku, bo w PGR tak było, do PGR-u wysyłali, nikt z pracowników prawie nie zbierał tych plonów. Albo zbierał jedną część. A tu wszystko umarzło, zostawało zborze nieskoszone, ziemniaki nie wykopane. To na jesieni wieźli w autobus i do pomocy w wykopaniu ziemniaków. A gdy normalnie ktoś to prowadził ten zakład pracy to by sami ci pracownicy to zrobili. To były czyny takie partyjne. Nikt się nie pytał czy pan jest partyjny czy nie, cała załoga musiała jechać, obojętnie czy pan należał do PZPR-u czy ZMP, dla młodzieży było ZMP.

Data i miejsce nagrania	2005-06-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"